

Regulamin konkursu plastycznego „Słowa w obrazach zapisane”

Organizatorzy i cele konkursu

1. Organizatorem i fundatorem nagród konkursu jest Stowarzyszenie Katolickie Centrum Kultury w Gdyni Małym Kacku.
2. Celem konkursu jest rozwijanie:
 - zainteresowań literackich i plastycznych,
 - pogłębianie wiedzy na temat postaci noblisty Czesława Miłosza i jego twórczości,
 - kształtowanie wrażliwości na sztukę i postawy szacunku dla kultury.

Zasady uczestnictwa i tematyka prac

3. Uczestnikami konkursu mogą być osoby powyżej 9. roku życia.
W wypadku osób niepełnoletnich lub niepełnosprawnych wymagana jest zgoda rodzica/opiekuna prawnego na udział - załącznik nr 1b oraz oświadczenie dotyczące wykorzystania danych osobowych i wizerunku załącznik nr 2.
Osoby powyżej 18 roku życia zobowiązane są dostarczyć załącznik 1a oraz 2.
4. Nadesłane prace stają się własnością Stowarzyszenia KACK.
5. Zadanie konkursowe polega na zaprojektowaniu i wykonaniu interpretacji plastycznej nawiązującej do treści jednego z wybranych utworów Czesława Miłosza. Interpretacja plastyczna musi spełniać następujące warunki:
 - a) praca w formacie A4 lub A3.
 - b) wykonanie wyłącznie **techniką kolażu**,
 - c) interpretacja musi dotyczyć jednego z ośmiu z utworów zamieszczonych przez organizatora na liście w ostatnim punkcie niniejszego regulaminu.

6. Jeden uczestnik może złożyć maksymalnie dwie prace, pod warunkiem, że każda z nadesłanych prac będzie interpretacją innego utworu spośród podanych na liście.
7. Praca powinna być oznaczona na odwrotnej stronie następującymi informacjami: imię i nazwisko autora oraz tytuł wiersza, który jest tematem interpretacji. Jeśli autor nadał swojej pracy tytuł inny niż tytuł utworu literackiego, należy go również zapisać.
8. Prace konkursowe należy nadsyłać **do 30 października 2024** pocztą na adres:
Stowarzyszenie Katolickie Centrum Kultury w Gdyni Małym Kacku
ul. Łowicka 44
Gdynia 81 – 504
z dopiskiem „Konkurs plastyczny”
9. Oceniani będą podlegać oryginalność i pomysłowość koncepcji i formy graficznej.
10. Prace zakwalifikowane do konkursu zostaną zaprezentowane na wystawie podczas IX Przeglądu Teatrów Amatorskich im. Marka Hermanna Kurtyna 2024.
11. Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronie Biblioteki Gdynia i Stowarzyszenia KACK, a nagrody będą wręczone podczas uroczystej gali kończącej IX Przegląd KURTYNA 2024 w **dniu 30 listopada br. o godz. 15.00.**
Warunkiem otrzymania nagrody jest osobista obecność na gali IX Kurtyny oraz Koncercie Finałowym.
12. Nadesłanie prac jest jednoznaczne z uznaniem zasad niniejszego regulaminu.
13. Do konkursu będą kwalifikowane jedynie prace z wypełnionymi i nadesłanymi pocztą załącznikami nr 1a lub 1b i nr 2.

14. Lista utworów przeznaczonych do interpretacji.

Furtka

Potem ją całą chmiel gęsty owinie,
Ale tymczasem jest tego koloru,
Co liście lilii wodnych na głębinie
Zrywane w świetle letniego wieczoru.

Sztachety z wierzchu malowane biało:
Białe i ostre, zawsze jak płomyki.
Dziwne, że ptakom to nie przeszkadzało,
Raz nawet usiadł na nich gołąb dziki.

Klamka jest z drzewa, gładka tak jak bywa
Drzewo wytarte ujmowaniem ręką.
Pod klamkę lubi skradać się pokrzywa,
A żółty jaśmin jest tu latarenką.

Droga

Tam, gdzie zielona ściele się dolina
I droga, trawą zarosła na poły,
Przez gaj dębowy, co kwitnąć zaczyna,
Dzieci wracają do domu ze szkoły.

W piórniku, który na wskos się otwiera,
Chrobocą kredki wśród okruchów bułki
I grosz miedziany, który każde zbiera
Na powitanie wiosennej kukułki.

Berecik siostry i czapeczka brata
Migają między puszystą krzewiną.
Sójka skrzekocząc po gałęziach lata
I długie chmury nad drzewami płyną.

Już dach czerwony widać za zakrętem.
Przed domem ojciec, wsparty na motyce,
Schyla się, trąca listki rozwinięte
I z grządki całą widzi okolicę.

Przypowieść o maku

Na ziarnku maku stoi mały dom,
Psy szczekają na księżyc makowy
I nigdy jeszcze tym makowym psom,
Że jest świat większy, nie przyszło do głowy.

Ziemia to ziarnko, naprawdę nie więcej,
a inne ziarnka - planety i gwiazdy.
A choć ich będzie chyba sto tysięcy,
domek z ogrodem może stać na każdej.

Wszystko w makówce. Mak rośnie w ogrodzie,
Dzieci biegają i mak się kołysze.
A wieczorami, o księżycu wschodzie
Psy gdzieś szczekają, to głośniejsze, to ciszsze.

W mojej ojczyźnie

W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,
Jest takie leśne jezioro ogromne,
Chmury szerokie, rozdarte, cudowne
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.

I płytkich wód szept w jakimś mroku ciemnym,
I dno, na którym są trawy cierniste,
Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych czerwień,
Cyranek świsty w górze porywiste.

Śpi w niebie moim to jezioro cierni.
Pochyliam się i widzę tam na dnie
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki spełni.

Słońce

Barwy ze słońca są. Bo ono nie ma
Żadnej osobnej barwy, bo ma wszystkie.
I cała ziemia jest niby poemat,
A słońce nad nią przedstawia artystę.

Kto chce malować świat w barwnej postaci,
Niechaj nie patrzy nigdy prosto w słońce.
Bo pamięć rzeczy, które widział, straci,
Łzy tylko w oczach zostaną piekące.

Niechaj przyklęknie, twarz ku trawie schyli
I patrzy w promień od ziemi odbity.
Tam znajdzie wszystko, cośmy porzucili
Gwiazdy i roze, i zmierzchy, i świty.

O aniołach

Odjęto wam szaty białe,
Skrzydła i nawet istnienie,
Ja jednak wierzę wam,
Wysłańcy.

Tam gdzie na lewą stronę odwrócony świat,
Ciężka tkanina haftowana w gwiazdy i zwierzęta,
Spacerujecie oglądając prawdopodobne ściegi.

Krótki wasz postój tutaj,
Chyba o czasie jutrzennym, jeżeli niebo jest czyste,
W melodii powtarzanej przez ptaka,
Albo w zapachu jabłek pod wieczór
Kiedy światło zaczaruje sady.

Mówią, że ktoś was wymyślił
Ale nie przekonuje mnie to.
Bo ludzie wymyślili także samych siebie.

Głos - ten jest chyba dowodem,
Bo przynależy do istot niewątpliwie jasnych,
Lekkich, skrzydlatych (dlaczegoż by nie),
Przepasanych błyskawicą.

Słyszałem ten głos nieraz we śnie
I, co dziwniejsze, rozumiałem mniej więcej
Nakaz albo wezwanie w nadziemskim języku:

zaraz dzień
jeszcze jeden
zrób co możesz.

Dar

Dzień taki szczęśliwy.
Mgła opadła wcześniej, pracowałem w ogrodzie.
Kolibry przystawały nad kwiatem kaprifolium.
Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.
Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.
Co przydarzyło się złego, zapomniałem.
Nie wstydziałem się myśleć, że byłem kim jestem.
Nie czułem w ciele żadnego bólu.
Prostując się, widziałem niebieskie morze i żagle.

Piosenka o końcu świata

W dzień końca świata
Pszczoła krąży nad kwiatem nasturcji
Rybak naprawia błyszczącą sieć.
Skaczą w morzu wesołe delfiny,
Młode wróble czepiają się rynny
I wąż ma złotą skórę, jak powinien mieć.

W dzień końca świata
Kobiety idą polem pod parasolkami,
Pijak zasypia na brzegu trawnika,
Nawołują na ulicy sprzedawcy warzywa
I łódka z żółtym żaglem do wyspy podpływa,
Dźwięk skrzypiec w powietrzu trwa
I noc gwiazdzistą odmyka.

A którzy czekali błyskawic i gromów,
Są zawiedzeni.
A którzy czekali znaków i archanielskich trąb,
Nie wierzą, że staje się już.
Dopóki słońce i księżyc są w górze,
Dopóki trzmiel nawiedza różę,
Dopóki dzieci różowe się rodzą
Nikt nie wierzy, że staje się już.

Tylko siwy staruszek, który byłby prorokiem,
Ale nie jest prorokiem, bo ma inne zajęcie,
Powiada przewiązując pomidory:
Innego końca świata nie będzie,
Innego końca świata nie będzie.